

WIARUS POLSKI.

Wychodzi na wtorek, czwartek i sobotę z dodatkiem religijnym p. t.: „Nauka Katolicka“, z dwutygodniowym społecznym p. t.: „Głos górników i hutników“, oraz piśmie literackim p. t.: „Zwierzociadło“. Przedpłatę kwartalną na pocztę i w listowych wynosi 1 mr. 80 fen., a z odnośnikiem do domu 1 mr. 74 fen. „Wiarus Polski“ zapisany jest w cenniku pocztowym pod nr. 133, na stronie 408.

MÓDL SIĘ I PRACUJ!

Za inseraty płaci się za miejsce rzadka drobnego druku 15 fen., a za ogłoszenia zamieszczone przed inseratami 40 fen. Kto często ogłasza, otrzyma odpowiedni opust czyli rabat. Za tłumaczenia z obcych języków na polski nie się nie płaci. Listy do Redakcyi, Drukarni i Księgarni należy opłacić i podać w nich dokładny adres piszącego. Rękopisów się nie zwraca. Nazwisk korespondentów bez ich upoważnienia nie wykazuje się.

Nr. 129.

Bochum, sobota, 26 października 1901.

Rok 11.

Redakcyja, Drukarnia i Księgarnia znajduje się przy Maltheserstrasse 17 na dole — Adres: Wiarus Polski, Bochum.

Rodzice polscy! Uczcie dzieci swe mówić, czytać i pisać po polsku! Nie jest Polakiem, kto potomstwu swemu zniemczyć się pozwoli!

Baczność Polacy!

Do wszystkich Rodaków na obczyźnie, którym sprawa narodowa nie jest obojętną, zwracamy się niniejszem z gorącą prośbą, aby dołożyli starań w tym kierunku, iżby każdy Polak czytywał pismo polsko-katolickie, które umyślnie dla nich założone zostało i dla ich dobra pracuje. Pismem tem jest „Wiarus Polski“, którego hakatyści okropnie nienawidzą dla tego, że zawsze śmiało broni Rodaków przeciw krzywdom im wyrządzonym.

Na listopad i grudzień

można już teraz zapisywać

„Wiarusa Polskiego“ na każdej pocztce.

Prenumerata za „Wiarusa Polskiego“ z trzema bezpłatnymi dodatkami wynosi na te dwa miesiące

tylko 1 markę

a z odnośnikiem do domu przez listowego 1,16 mr.

Rodacy, rozszerzajcie „Wiarusa Polskiego“, zjednywając mu nowych abonentów na listopad i grudzień.

Polacy na obczyźnie.

Dla matek polskich!

Pod powyższym nagłówkiem pisze nam pewien kapłan z Westfalii co następuje:

„Zkąd to pochodzi, że jak ksiądz w kościele przed Przenajśw. Sakramentem zaśpiewa: „Święty Boże“ itd, milczą wszystkie dzieci polskie, a jak ksiądz potem zaśpiewa: „Tantum ergo“ itd., wszystkie dzieci polskie odzyskują głos?“

Zdaje nam się, że pytanie to, nadesłane nam przez owego kapłana, jest bardzo na czasie. Dowodzi ono niestety, że rodzice polscy za mało dbają o to, aby dzieci ich nauczyły się polskich pieśni. Odzywamy się szczególnie do wszystkich matek Polek na obczyźnie, aby dołożyły wszelkich sił, iżby dzieci ich nauczyły się po polsku śpiewać, aby potem w kościele nie milczały, gdy starsi śpiewają, lecz także przez śpiew polski mogły chwalić Pana Boga. To rzecz bardzo ważna, ważniejsza, niż się niejednemu zdaje. Przecież w końcu wogóle nie możnaby śpiewać w kościele po polsku, gdy starsi wymrą, a dzieci polskie dorósłszy, nie umiałyby śpiewać polskich pieśni.

Teraz wieczory długie, dzieci siedzą więc w domu, niech przeto matki Polki często wspólnie z dziećmi śpiewają nasze piękne pieśni polskie, a dzieci wnet się ich śpiewać nauczą. Chwile te, gdy razem z rodzicami w domu rodzicielskim nuciły pieśni polskie, pozostaną prócz tego dla każdego dziecka miłym wspomnieniem na całe życie. Dalej więc do dzieła! Niech pieśń polska rozbrzmiewa w każdym domu polskim na obczyźnie.

Polacy w Dortmundzie.

I.

Jak już donosiliśmy, zamierzają Polacy w Dortmundzie przy niedalekich wyborach do rady miejskiej postawić własnych kandydatów, który to zamiar wywołał ożywioną dyskusję w prasie tak polskiej jak i niemieckiej. Zanim napiszemy o wyborach samych, chcielibyśmy dać krótki ogólny pogląd na stosunki wśród Polaków dortmundzkich panujące, gdyż na podstawie tego można będzie lepiej ocenić całą sprawę.

Dortmund, to jedna z pierwszych osad w tych stronach, gdzie Polacy osiedli we większej liczbie przed laty przeszło trzydziestu. Tam też powstało pierwsze towarzystwo polskie, które w roku przyszłym święcić będzie srebrny jubileusz istnienia. Od tego czasu miasto niezwykle się rozwinęło, przybyło też Polaków, ale chociaż dosyć dużo naliczyliby ich można, to nie znać ich w tej mierze, jak w różnych innych wioskowych koloniach. Z czasem założono jeszcze dwa inne towarzystwa na tych samych zasadach co pierwsze, a w ostatnich latach powstało jeszcze Koło śpiewu i Towarzystwo Przemysłowców.

Gdy katolicy niemieccy utworzyli miejscowy związek towarzystw katolickich, zwany także przez Polaków powszechnie „Verbandem“, wtedy także pierwsze trzy polskie towarzystwa do niego wciągnięto. Prezesem tego t. zw. „Verbandu“ jest p. Lensing, redaktor i nakładca organu tamtejszych centrowców pt. „Tremonia“. Jeżeli już przedtem Polaków w Dortmundzie ze strony centrowców prowadzono na pasku, to działo się to teraz w daleko większej mierze. Ta komenda Niemców Polakom jednak na dobre nie wychodzi, bo tłumi w zarodku każdą myśl samodzielną, mogącą przyczynić się do rozbudzenia poczucia odrębności narodowej. Ow „Verband“, to pęto krępujące swobodną działalność Polaków po za towarzystwami. Niech tylko Polacy cośkolwiek przedsięwzema, co Niemcom nie bardzo jest na rękę, a już prezes „Verbandu“ stara się wpłynąć na członków zarządu owych trzech towarzystw polskich, aby się starali zamiarom tym przeszkodzić. Takie kumanie się z Niemcami Polakom żadnej korzyści przynieść nie może, gdyż przeszkadza zgodnej pracy Rodaków po za obrębem towarzystwa, a przecież praca ta nie jest także bez znaczenia.

Jak szkodliwie należenie polskich towarzystw do takich „Verbandów“ działa, tego Dortmund właśnie daje nam odstrasające dowody. Ileż to razy już np. gorszyli się Polacy szczególnie po za Dortmundem, że tamtejsze trzy towarzystwa zamieszczają ogłoszenia w gazecie niemieckiej, gdzie język polski zwykle tak pokaleczony, iż nieraz domyślać się trzeba treści ogłoszenia. To także jeden ze skutków należenia towarzystw polskich do „Verbandu“. W całej Westfalii i Nadrenii w jedynym Dortmundzie towarzystwa polskie używają gazety niemieckiej do ogłaszania swych zebrań. Jak taki przykład działa, nie potrzebujemy tu pewnie tłumaczyć.

Wspomniany związek towarzystw urządza też corocznie wielką wspólną zabawę w ogrodzie i sali „Fredenbaum“. Zabawę — „Verbandsfestem“ zwaną — poprzedza wielki pochód przez miasto. W ogrodzie obok koncertu są różne inne rozrywki, a we wielkiej sali przemówienia. Przemawiają zwykle wybitniejsi

posłowie centrowi. Duchowieństwo bierze także licznie udział w tej uroczystości. Mimo, iż Polacy znaczny procent uczestników tworzą, język ich w niczem nie zostaje uwzględniony. Przy urządzaniu owej uroczystości istnieje następująca praktyka: Każde towarzystwo stara się, aby sprzedać jak najwięcej kart wstępu pomiędzy rieczionków. Po zaplaceniu kosztów urządzenia uroczystości, pozostałość dzieli pomiędzy towarzystwa, stosownie do ilości kart wstępu, jakie sprzedały pojedyncze towarzystwa. Ztąd pochodzi że w uroczystości nie tylko członkowie owych trzech towarzystw, lecz także znaczna liczba Polaków, nie należących do żadnego towarzystwa, bierze udział. Jasną jest w obec tego rzecz, że poczucie odrębności narodowej się coraz więcej zaciera, szczególnie u tych, u których poczucie narodowe mało jeszcze jest rozbudzone. Na dobitkę zdaje się niektórym katolikom niemieckim, że wyświadczają Polakom wielką przysługę, iż polskie towarzystwa do swego „Verbandu“ przyjęli, gdy tymczasem Polacy w innych miejscowościach już niejednokrotnie staczać musieli walki dla tego, że znając zgubność takiego połączenia, opierali się żądaniu księży niemieckich, aby wspólnie z towarzystwami niemieckimi utworzyć związek miejscowy, urządzić wspólnie zabawy itd.

Można sobie wystawić gniew Niemców dortmundzkich, gdy się dowiedzieli, iż Polacy wyzwalają się z pod ich komendy. Użyto też aż „Kölnische Volkszeitung“ do zganiania postępowania Polaków, a „Tremonia“ nadzwyczaj stała się potulną. Widocznie liczone na to, że głos „Köln. Volksztg.“, która w obec Polaków sprawiedliwsze zajmuje stanowisko, aniżeli inne gazety centrowe, większe sprawi wrażenie.

Z tego, cośmy dotąd napisali, wynika, że wyzwolenie się Polaków dortmundzkich z pod komendy Niemców można uważać za pożyteczne dla sprawy narodowej, chodzi tylko o to, by tym samodzielnym ruchem należycie pokierowano, to znaczy, by ruch ten nie zбочy ze stanowiska jedynie wskazanego w tutejszych warunkach, stanowiska polskiego, narodowego.

Hochfeld. Tow. św. Michała Archaniola w Hochfeld obchodziło w dniu 22 września drugą rocznicę istnienia, a pierwszą rocznicę poświęcenia chorągwi, przy udziale bratnich towarzystw, które przybyły z chorągwiami. Najprzód udaliśmy się do kościoła na nabożeństwo, ale tylko po polsku śpiewaliśmy, bo księdza polskiego nie było. Z duchowieństwa nas żaden nie odwiedził, choć tak blisko mieli. Przy końcu odegrano teatr, który się wszystkim bardzo podobał, za co wszystkim amatorom i amatorkom, a szczególnie kierownikowi teatru składamy serdeczne Bóg zapłać. A. P.

Sprawa o Ślązk

— pisze „Gazeta Opolska“ — toczy się w gazetach polskich i niemieckich w dalszym ciągu. Przedewszystkiem nie ukończyła jeszcze „Schl. Vktztg.“ polemiki czyli utarczki z „Kuryerem Pozn.“ od którego żąda dowodów na to, że centrum słabo lub słabiej jak dawniej, broni ludu polskiego na Górnym Ślązku.

Chyba przecież nie potrzeba być tak bardzo o dowody w kłopotcie. Posłowie centrowi wygłaszają co rok w sejmie kilka mów o „polsku mówiących Prusakach“, zapewniają rząd,

że to najlepszy i najpotulniejszy lud, w co rząd oczywiście i tak nie wierzy — i na tem kończy się cała obrona polskości ludu górnośląskiego!

W praktyce centrum na Ślązku nie dało dotąd dowodów, iż przestrzega zupełnego równouprawnienia polskiej ludności z niemiecką. Przeciwnie niemieccy katolicy chcą wszędzie rej wodzić, a kto się z nimi w polityce nie zgadza, ten według ich zdania jest odstępcą od Kościoła.

Wybory w roku 1893 95 i 98 dostarczyły licznych dowodów na to. W roku 1893 chciano gwałtem p. Szmuli odebrać mandat do parlamentu w Bytomskim, choć wiadano dobrze, że to się nie zgadza z usposobieniem ludności polskiej, która trzynastu tysiącami głosów większości pobiła wszystkie z centrowcami połączone stronnictwa niemieckie.

Gdy w wyborach do parlamentu ponieśli taką porażkę i przekonali się o woli ludu, powinni byli przecież niemieccy katolicy w imię równouprawnienia przynajmniej do sejmu p. Szmulę postawić (gdy zwłaszcza dwóch posłów w Bytomskiego kandyduje). Ponieważ jednak tu było łatwiej, więc tem skwapliwiej pozabawiono p. Szmulę mandatu. Na szczęście zwyciężył jednym głosem większości w Opolskim, ale oczywiście tylko polskimi głosami wybrany, i wśród tych samych skandalicznych awantur, jak w Bytomskim; lud polski, który przecież tylko korzystał z przysługującej mu swobody głosowania w duchu na wskroś chrześcijańskim, odsądzono od czci i wiary.

Tego samego roku w Raciborskim połączyli się w wyborach do sejmu centrowcy z największymi wrogami Kościoła i ludu polskiego, aby kandydatów ludowych pobić. Zapóźno przyszli do upamiętania i zerwawszy ugody postawili własnych kandydatów; rezultat był taki, że ani Polak ani centrowiec nie przeszedł, ale za to dwóch konserwatystów.

Znane przecież są następne zajścia w Prudnickim, Pszczyńsko Rybnickim, wreszcie w r. 1898 znowu w Opolskim.

Po smutnych poprzednich przejściach uznali wprawdzie wrocławski komitet prowincjonalny kandydatę p. Szmuli do parlamentu (zwłaszcza, że chodziło też równocześnie o przeprowadzenie p. hr. Ballestrema w Gliwickim). Ale cóż z tego, gdy centrowcy w Opolu i Opolskim podnieśli rokosz nawet przeciw zatwierdzeniu komitetu prowincjonalnego i połączyli się z całym konserwatywno-liberalnym „miszmaszem“ niemieckim, aby nas pobić, co się ale, Bogu chwała, nie udało.

W tym czasie od roku 1893 aż do obecnej pory używano najnielegalniejszych i wprost najnieuczciwszych sposobów, aby ubić „Kathka“, „Gazetę Opolską“ i „Nowiny Raciborskie“, nie wzdrygano się użyć do tego celu nawet ambonny, a jeden ksiądz z Pszczyńsko-Rybnickiego nazwał w „Schl. Vksztg.“ (nr. 505, 1 listopada 1895 r.) obronę prawa i słuszności wyborców polskich niekatolickim wichłactwem narodowościowym (ganz unkatholischer Nationalitätenschwindel), zaznaczając, że politycznego kierownictwa na Górnym Ślązku już nie ma w ręku duchowieństwo, lecz poznański „triumwirat“ (trzej redaktorowie).

Tymczasem z owych wypadków wypływa źródło teraźniejszego hasła „Precz z centrum“, którego to hasła bynajmniej nie wydał poznański triumwirat, ale wydali je rodowici Górnoślązacy!!...

Współpracownik „Schl. Volksztg.“, centrowiec, który wychwala sprawiedliwość centrum dla ludności polskiej na Ślązku, zapomniał widocznie zupełnie o wyżej lekko tylko dotkniętych faktach, które przecież mają epokowe znaczenie w historii odrodzenia Ślązka i jego walki z żywiołem mu niechętnym, mającym śmiałość w gazetach takich, jak berlińska „Germania“, obrażać lud polski i nazywać go „mniej wartościowymi katolikami“.

Współpracownik „Schl. Volksztg.“ żąda uznania dla stronnictwa centrum, które „wnajcięższych czasach“ zdobyło sobie okręgi górnośląskie. Dobrze, ale niech ten pan pamięta także, iż do zdobycia tych okręgów w najcięższych czasach dopomogła polska gazeta „Katholik“ wśród najcięższych warunków i osobistych ofiar — ten sam „Katholik“, przeciwko któremu jednak za jego stanowisko ludowe w wyborach 270 księży dziekanów, proboszczów i kapelanów wydało okólnik — bezowocny

wprawdzie, ale tem znamiennejszy — bo gdyby gazeta owa rzeczywiście była zawiniła przeciwko Kościołowi i religii, to byłaby ją ubiła kłatwa, a że walczyła za prawdę, wolność i prawo ludu polskiego, więc żyje i rozwija się do dziś dnia.

Niech tedy obrachunek wzajemny będzie ścisły, gruntowny i sprawiedliwy — niech centrum uzna bez zastrzeżenia ludowi górnośląskiemu nie tylko prawo obrony języka ojczystego, jak to „Schl. Vksztg.“ czyni, ale także prawo rozwoju narodowego, jak to czyni zacna „Kölnische Volksztg.“ a gdy i w praktyce zasada zupełnego równouprawnienia będzie zachowana, to też i kosa niezgody nie trudno będzie usunąć.

Czego chcą hakatyści?

Na posiedzeniu zarządów hakatystycznych grup miejscowych w Prusach Zachodnich, jakie odbyło się w niedzielę w Grudziądzu, uchwalono w sprawie szkolnej poniższy wniosek:

„Zebranie zgadza się na wywody profesora dra Zorna, że wszelka nauka z zasady ma być udzielana w języku niemieckim i prosi główny zarząd, aby na kompetentnym miejscu postarał się o rewizję przepisów, obecnie obowiązujących a odnoszących się do języka wykładowego w szkołach utrakwistycznych. Zebranie prosi o wydanie ustawy, zapewniającej dzieciom niemieckim niemiecką naukę przygotowawczą do spowiedzi i komunii św., i to pod zagrożeniem kar duchownym, oraz przepisującej, że o narodowości dzieci rozstrzyga władza.“

Następnie omawiano decyzję najwyższego sądu administracyjnego, zezwalającej na używanie języka polskiego na zebraniach, i uchwalono poniższy wniosek:

„Zebranie oświadcza, że w interesie państwa to jest nakazem, aby sprawy publiczne na publicznych zebraniach omawiano jedynie w języku niemieckim, i prosi główny zarząd, aby przedsięwziął ku temu odpowiednie kroki u władz miarodawczych na podstawie odnośnej opinii prof. dr. Zorna.“

Z kolei zajmowało się zebranie sprawą „popierania przez Niemców prasy polskiej“, czy to przez kupców niemieckich, czy przez innych Niemców, „nie rozumiejących niebezpieczeństwa, które grozi ze strony polskiej“. I pod tym względem zebranie uchwaliło praktyczne propozycje — jak pisze „Gesellige“ — aby polskiej prasie podlegającej odwrócić źródła korzyści finansowych.

Dalej omawiano działalność prasy polskiej, która nadużywa niemieckiej poczty przez polską propagandę.

Uchwalono z kolei poniższy wniosek:

„Wszystkie, w jakimkolwiek obcym języku żyjącym (mianowicie polskim, duńskim, francuskim i t. d.) w obrębie Rzeszy niemieckiej wydawane pisma polityczne (dzienniki, czasopisma, pisma ulotne i t. d.) winny zawsze w tym samym numerze zamieścić dosłowny niemiecki przekład tekstu. Wydawania czasopisma w obcym języku, któreby kilka razy przekroczyły ten przepis, należy zakazać.“

Zebranie prosiło też główny zarząd, aby się postarał o jak najprędze zniesienie biur tłumaczowskich na poczcie.

Oprócz tego omawiano różne inne ważne sprawy, dotyczące utrzymania niemieczyny i wzmocnienia powagi rządu niemieckiego — jak pisze „Gesellige“.

Ziemię polskie.

* Z Prus Zach., Warmii i Mazur.

Gdańsk. 20-go br. utworzyła się nowa spółka pożyczkowa pod nazwą „Bank ludowy“ z nieograniczoną poręką.

Kościerzyna liczy według ostatniego spisu ludności 5460 mieszkańców, Skarszewy 3101, a cały powiat kościerski 49,821.

Kwidzyn. Wyłącznie po niemiecku mają mówić w szkole nauczycielki robót ręcznych z dziewczętami. Tak nakazały, według bydgoskiego „Tageblattu“, rejencje gdańska i kwidzyńska.

Copoty. Miejscowość ta liczy wedle obrachunku z 1 grudnia 1900 mieszkańców 9056 i to 4691 katolików, 4181 ewangelików, 80 żydów i 104 różnych wyznań. Obecnie ludność wzrosła do 10,650.

Brunsbęrga. Ks. kapelan dr. Alojzy

Borchert z Brunsbergi mianowany został sub-regensem seminarium duchownego w miejsce ks. Kolberga, który został profesorem przy Lyceum Hosianum.

Ostruda. Miasto nasze liczy razem 13,171 dusz, z tych jest wyznania katolickiego 1979 a ewangelickiego 10,878 osób.

Jeziórany. Pochowano tutaj niedawno najstarszego w naszej parafii człowieka, niejakiego Gramscha, który przeżył lat 94.

Toruń. „Gaz. Tor.“ pisze: „W dajczkatolickim „verajnie“ zapowiedziano na wtorek dnia 22 bm. wykład ks. prob. Deji z Czarnowa. Ks. Deja pochodzi z czysto polskiej rodziny i tylko poparciu księdza Polaka zawdzięcza, że mógł ukończyć szkoły i zostać księdzem. Teraz pracuje tylko dla niemieczyny.“

* Z Wiel. Ks. Poznańskiego.

Krzycko. Niemcy katolicy z Krzycka wysłali niedawno — jak czytamy w „Posener Neueste Nachrichten“ — petycję do konsystorza arcybiskupiego o powiększenie liczby kazań niemieckich w tamtejszej parafii. Petycję otrzymał ks. proboszcz Jänsch, z poleceniem, aby konsystorzowi biskupiemu referował o odnośnej sprawie. W tym celu wezwał ks. proboszcz petentów do siebie, aby z nimi tę sprawę omówić, ale żaden z nich się nie stawił, a dwóch petentów cofnęło swe podpisy. Ks. proboszcz — czytamy w pomienionem piśmie — doznał wskutek petycji tak przykrego wzruszenia, że zachorował.

Germanizacya nazw. Wieś Kakulin otrzymała nazwę „Alden“, a Chociszewskie huby „Hochfeld.“ Coraz częściej zapisujemy podobne zmiany nazw naszych wósek. Gdy tak dalej będzie, może w niektórych okolicach nie pozostanie ani jednej nazwy polskiej urzędownie używanej.

Bogoźno. Założono tu w niedzielę dnia 20 bm. w lokalu pana Zarniko kółko włościańskie. Prezesem obrano p. Chrzanowskiego z Seefeldy. Na członków zapisało się 48 osób z miasta i okolicy.

Ostrów. W piątek spaliła się w Ociażu gorzelnia p. hr. Tyszkiewiczowej. Przyczyna pożaru nie jest jeszcze znana.

Borek. Kolonista Gende z Wojciechowa stracił przez tutejszego handlarza zboża Meritza Gerechtera cały swój majątek w sumie około 30 tysięcy marek. Handlarz narobiwszy długów, uciekł, a kolonista nie widząc drogi wyjścia, odebrał sobie wystrzałem z rewolweru życie. G. pozostawił żonę i kilkoro dzieci.

Pleszew. Podług ostatniego spisu ludności liczy powiat pleszewski 29,010 katolików, 4183 ewangelików, dwóch innych chrześcijan i 475 żydów. Razem 33 660 mieszkańców.

Strzelno. Inspektor Szydowski i robotnik Karolak z Rusinowa wyratowali czworo dzieci topiących się w Goplu. Prezes rejencyjny w Bydgoszczy udzielił teraz Karolakowi za okazaną odwagę nagrodę pieniężną 30 marek.

Wydalania. Żydów austriackich podanych, osiadłych w mniejszych miastach W. Ks. Poz. wydano również. Wnioski o pozwolenie przedłużenia pobytu uwzględniono tylko częściowo. — Każde wydalenie jest niesprawiedliwością — więc i wydalenie żydów, ale zbyt płakać nad nimi nie ma przyczyny, przecież żydzi w swej większości basują hakatystom. Za to basowanie hakatyści im się odpłacają.

* Ze Ślązka czyli Starej Polski.

Bytom. Liczba mieszkańców powiatu (w'ejskiego) bytomskiego według ostatniego spisu ludności: a) gminy: Brzezina 3466, Bobrek 4957, Brzezowice 1330, Chropaczów 6563, Niem. Piekary 6648, Wielka Dąbrówka 2865, Kamień 1154, Karb 4042, Lipiny 16902, Miechowice 5959, Średnie Łagiewniki 2966, Nowe Hajduki 5443, Dojne Hajduki 4549, Górne Hajduki 8328, Górne Łagiewniki 3268, Orzegów 5051, Rokitnica 1216, Rozbark 13915, Szarlej 7997, Szombierki 2889, Świętochłowice 13879; b) obwody dóbr: Bobrek 595, Brzezowice 25, Chropaczów 1408, Niem. Piekary 361, Kamień 96, Miechowice 586, Średnie Łagiewniki 287, Dolne Hajduki 15, Górne Łagiewniki 1357, Orzegów 4826, Rokitnica 114, Rozbark 170, Szombierki 218, Świętochłowice 5297. Razem: gminy 122587, obwody dóbr 15252.

Z Rybnickiego. W parafii Wielkie czyli Książęce Rudy, siedzibie księcia Raciborskiego,

weszej niedzieli odbyło się dziękczynne nabożeństwo za żniwo. Okolica to czysto polska, lecz mimo to dla kilku włościan ziemczonych, których ojcowie gwarzyli językiem naszym i jedynego majątku księżęcego, odbyło się to nabożeństwo w języku niemieckim, to jest ze śpiewem i kazaniem nam obcem. Ludzie burzyli się już przedtem, ale, że na wskroś religijni, podążyli do kościoła i spokojnie słuchali słów Bożych po niemiecku z największą cierpliwością, gdyż takowych nie zrozumieli. Gdy jednakże w końcu zaintonowano melodię „Grosser Gott wir loben dich“, wtenczas z pełnej piersi zaczęli śpiewać, może jak nigdy jeszcze: „Ciebie Boże chwalimy“ — zagłoszyli chór, organy i organistę, tak że ostatni nie wiedząc sobie rady, grę zastósować musiał do śpiewu parafian.

Ze świata.

Berlin. W obec zbliżającego się otwarcia sesji parlamentu niemieckiego, zaczynają krzątać się różne stronnictwa i zwoływać zebrania. Wczoraj odbył wrocławski związek centrum posiedzenie, na którym deput. dr. Porsch dał na wstępie pogląd na ubiegłą sesję parlamentu i sejm pruski i podniósł przedewszystkiem to, że stosunki czasu wymagają koniecznie, aby członkom parlamentu udzielono dyet. Mówca rozwodził się w dalszym ciągu nad ruchem, znanym pod hasłem: „Precz z Rzymem!“ i podniósł konieczność działania przeciw temu ruchowi. Mówił także o niedawno temu odbytem we Wrocławiu zebraniu związku ewangelickiego, na którym zaczepiano bezustannie Kościół katolicki. Wywody deputowanego Porscha przerywano objawami zapału. Ks. dr. Bergel wykazywał, że związek ewangelicki w swem postępowaniu wcale nie odpowiada swej nazwie, ponieważ ewangelia głosi sprawiedliwość, prawdę i miłość, a związek ten cnot tych w swem postępowaniu nie okazuje. Nie jest on także reprezentacją kościoła ewangelickiego, czego dowodem liczne głosy protestanckie, które potępiają publicznie jego szczujące działanie. Ruch „Los von Rom!“ oznaczył mówca nazwą „Los von Gott“ i zachęcał zebranych do ścisłego przestrzegania przepisów Kościoła św. i objawiania swej wiary na zewnątrz.

Rzym. Dnia 18 bm. udzielił Ojciec św. posłuchania Biskupowi monasterskiemu ks. Hermanowi Dingelstademu, który po raz trzeci przybył odwiedzić grób św. Piotra.

Wydalania Duńczyków. Według doniesień z Hadersleben, wydano dotychczas już jedenaście osób, obecnych na weselu, na którym śpiewano patriotyczne pieśni i wygłaszano patriotyczne mowy. Niektórym pozostawiono tylko 24 godzin czasu do opuszczenia granic monarchii pruskiej. Podobno na tem się nie skończy, lecz i inni jeszcze weselnicy zostaną wydalenii.

Z Chin. Nowy następca tronu chińskiego ma być wkrótce mianowany. Urzędniczy chiński dowiedzieli się, że mianowanie następcy tronu nastąpi podczas spotkania się cesarzowej w Kaifing z księciem Czungiem. Równocześnie odbędzie się tam narada nad obecnem położeniem. Poseł hiszpański opuszcza Pekin, sekretarzem ciała dyplomatycznego będzie w jego miejscu poseł austriacki.

Wojna angielsko - transwalska. Z pola walki w Afryce donosi biuro Reutera, że Dewet umarł z ran odniesionych. Według biura angielskiego znaleziono wśród listów pewnego wybitnego burza, pisanych przed dwoma miesiącami, notatkę, że udaje się do miasta, aby leczyć się z ran, bo nie chce umierać, jak Dewet, na gangrenę, który umarł z braku opieki lekarskiej. Pięciu jeńców burckich także wiadomość o zgonie wodza burów potwierdziło.

Dzienniki angielskie podnoszą znowu fakt, przemawiający za śmiercią Deweta, że już od dłuższego czasu nic o nim nie słychać. Według wiadomości zaczerpniętych u źródeł burckich, Dewet żyje i znajduje się przy boku Bothy.

Z różnych stron.

Gelsenkirchen. W czwartek zdarzyły się nowe wypadki tyfusu, a mianowicie: W Gelsenkirchen 8, w mieście Wattenscheid 4,

w wiejskim obwodzie Wattenscheid 4, w Bismarcku 9, w Eicklu 2, w Wanne 6, w Schalke 3, w Ueckendorfie 4. Jak gazety piszą, to powstał tyfus przez to, że zakład wodociągowy brał wodę wprost z rzeki Rubry.

Hamme. W kopalni „Praesident“ zostali zabici dwaj górnicy przez spadające kamienie. W tejże kopalni musieli górnicy w środę świętować.

Becklinghausen. W kopalni „General Blumenthal“ zostali 4 górnicy okaleczeni, z tych jeden niebezpiecznie.

Hüllen. Zatrudniony w kopalni „Pluto“ poganicz koni, Kocian, dostał się pomiędzy 2 wózki, przez które tak został zgnieciony, iż skutkiem tego umarł.

Wyzyskiwacze angielscy Cecil Rhodes i dr. Jameson, którzy wznieśli wojnę w południowej Afryce przeciw burm, przybyli do północnych Włoch na wypoczynek. Gazeta „Frass“ wzywa Włochów, żeby każdy im posłał swą wizytową kartę z napisem „pogarda“.

Około 42 tysięcy niewidomych jest w Niemczech, z nich tylko 6000 jest umieszczonych w zakładach. Większa część tych nieszczęśliwych straciła wzrok wskutek ropienia ócz w niemowlęstwie. Najlepszym środkiem przeciwko tej chorobie jest podobno pewien roczyn srebry; ten środek wynalazł profesor Crédé. Profesor Hermann Cohn w wykładzie, nianym na odbytym niedawno we Wrocławiu kongresie nauczycieli dla niewidomych, nazwał profesora Crédégo największym dobroczyńcą ludzkości, i wyraził zdanie, że ropieniu ócz u niemowląt będzie można zapobiedz, jeżeli rodzice, lekarze i akuszerki zastrzykiwać będą niemowlętom ten roczyn srebra; wystarczy tylko jedna kropla.

Pożyteczne wiadomości.

Ważne dla Towarzystw. Policja na zabawach tanecznych. Robotnik Wislang jest przewodniczącym towarzystwa robotników ceglarskich w Herzfelde pod Berlinem. Gdy towarzystwo to 4 maja 1901 w zamkniętem lokalu urządziło zabawę z tańcami, żądał wójt (Amstvorsteher), aby go wpuszczono. Ale Wislang go nie wpuścił. Został za to zasądzony przez sąd ławniczy na 30 mr. kary, jako że owe towarzystwo jest politycznym, że więc policji przysługuje prawo na każde zebranie towarzystwa wysłać przedstawiciela.

Wislang apelował, a sąd ziemiański w Berlinie uwolnił go od winy i kary przychyliając się do wywodów obrońcy, które tak brzmiały:

Gdyby nawet owe towarzystwo robotnicze było politycznym, to policja miałaby wstęp wolny tylko na takie zebrania, na których sprawy publiczne mają być rozstrzygane (§ 4 prawa o stowarzyszeniach).

Gdyby następnie policja z powodu podejrzenia o jaki czyn karygodny przypisywała sobie prawa wtargnięcia do takiej zabawy tanecznej, to prawo jej nie opierałoby się wówczas na prawie o stowarzyszeniach ale na ogólnych karnych przepisach, a zakaz wstępu dla wójta mógłby być wtedy karany nie na mocy paragrafu ustawy o stowarzyszeniach, ale jedynie w razie, że zachodzą fakta, przedstawiające jakiś czyn karygodny np. opór wobec władzy państwowej lub t. p. A o to tu przecie nie chodzi.

Nabożeństwo polskie.

W **Sprockhövel** spow. św. w czwartek 31 paźd. po poł. i w piątek (Wszystkich Świętych) rano. Kazanie w piątek rano o 1/2 8

W **Hattingen** spow. św. w piątek 1 listopada po południu i w sobotę rano. Kazanie w piątek po południu o godz. 4.

W **Wattenscheid** spow. św. od soboty 2 listopada po poł. aż do poniedziałku rano. I-sze kazanie w niedzielę w południe o godz. 1/2 12. II-gie kazanie o 4-tej po południu

W **Günningfeld** spow. św. w poniedziałek 4-go listopada po południu i we wtorek rano. Kazanie w poniedziałek po poł. o 5 godz. Ks. M.

Tow. św. Wojciecha w Röhlinghausen.

Miesięczne zgromadzenie odbędzie się dnia 27 b. m. o godz. 3 1/2 po południu. O liczny udział członków uprasza się, gdyż są ważne sprawy do załatwienia. Zarząd.

Koło śpiewu „Słowik“ w Horsthausen.

Lekcyje śpiewu będą się odbywały co niedzielę o 2 godz. po południu. Uprasza się członków, aby się punktualnie stawiali na lekcyje śpiewu. Dyrygentem jest pan Henryk Gardo z Herne. — Cześć polskiej pieśni! Zarząd.

Koło śpiewu „Lira“ w Oberhausen donosi swym członkom, iż zebranie w tę niedzielę w którą przypada, nie odbędzie się, tylko w następną niedzielę tj. dnia 3 listopada o godz. 1/2 12 przed południem. O liczny udział uprasza się Lekcyje śpiewu odbywają się w każdą niedzielę po sumie. Proszę szanownych śpiewaków, ażeby się punktualnie i licznie na lekcyje stawiali, ażebyśmy mogli lepsze postępy w śpiewie uczynić. Cześć polskiej pieśni! A. Konieczny, sekr.

Tow. św. Stanisława B. w Wanne-Zachód.

W niedzielę dnia 27 października po południu o godz. 4 odbędzie się miesięczne zebranie w nowej sali p. Gedesmanna. Porządek obrad: 1. Płacenie składek miesięcznych. 2. Przyjmowanie nowych członków. 3. Ważne sprawy. Członkowie, którzy 3 miesiące i dłużej zalegają ze składkami powinni na tem zebraniu takowe uregulować. O liczny udział uprasza się. Zarząd.

Koło śpiewu „Słowik“ w Marxloh.

W niedzielę 27 października odbędzie się walne zebranie zaraz po nabożeństwie tj. o 12 godzinie u p. Hüfelmana w Marxloh. Uprasza szanownych członków, ażeby się jak najliczniej zebrałi. Zarazem proszę skarbnika Waleatego Kroske ażeby się też zgłosił. W. Sarbinowski, przewodniczący.

Baczność

parafianie z Kotlina pod Jarocinem.

Donoszę wszystkim parafianom kotlińskim, aby się w dniu 3 listopada zaraz po wielkim nabożeństwie zebrałi u p. Józefa Baczyka w Szwerynie pod Kastropem, Bodelswingsche Str. nr. 2, aby pomówić o sprawieniu jakiejś pamiątki dla naszego kościoła w Kotlinie. O liczne zebranie proszę współparafianin W. Sobczak.

Baczność! Herne.

Szanownym członkom koła śpiewu Cecylia w Herne oraz szanownym Rodakom mającym chęć do koła naszego wstąpić donoszę niniejszem uprzejmie, iż podług uchwały ostatniego zebrania przeniesiono koło nasze do domu katolickiej czeładzi (Katholiches Gesellenhaus) w Herne. Odtąd lekcyje śpiewu co niedzielę o zwykłym czasie oraz zebrania co trzecią niedzielę miesiąca tamże odbywać się będą. Lekcyja śpiewu w niedzielę 27 października o godz. 11 w poł. O liczny udział upraszamy. Zarząd.

Koło śpiewu „Harfa“ w Wanne

donosi swym członkom, iż lekcyja śpiewu odbędzie się w niedzielę 27 października o godz. 1/2 2 po poł. O godz. 4 jest miesięczne i zarazem kwartalne zebranie. Rewizorów kasy uprasza się aby się stawili o godz. 3. O jak najliczniejszy udział uprasza się, ponieważ ważne sprawy przyjdą pod obrady, które muszą być załatwione. Cześć polskiej pieśni! Zarząd.

Tow. św. Józefa w Wattenscheid

oznajmia szan. członkom, iż zebranie odbędzie się w niedzielę dnia 27 października o godz. 4 po południu, na sali pana Kahmanna przy kościele ewangelickim. Uprasza się szan. członków o punktualne przybycie, ponieważ o godz. 6 jest sala zajęta od innego Towarzystwa. Zarząd.

Towarzystwo „Jedność“ w Dortmund

donosi niniejszem, iż w niedzielę 27 października odbędzie się zgromadzenie o godz. 4 po południu. Liczny udział pożądan. Zarząd.

Koło śpiewu „Lutnia“ w Dortmundzie.

W niedzielę dnia 27 bm punktualnie o godz. 5 odbędzie się w Central Hof, Westwall, zwyczajne zebranie. Szan. członków uprasza się, ażeby się jak najliczniej stawił — Góście mile widziani. Zarazem donoszę w imieniu dyrygenta p. Kamińskiego członkom czynnym, iż od przyszłego wtorku dnia 29 bm rozpoczynają się znow lekcyje śpiewu i to wieczorem o godz. 9 na sali posiedzeń. — Cześć polskiej pieśni! Zyg. Frackowiak, sekretarz

Towarzystwo św. Jacka w Bismark.

Z powodu choroby tyfusowej miesięczne posiedzenie jak zwykle odb.ć się nie może, lecz w innym urzędku. W przyszłą niedzielę 27 bm po poł. od godz. 4 do 6 tej może każdy członek swe miesięczne składki zapłacić, na malej sali p. Lindgo i to po jednemu przystępować swe składki zapłacić i salę opuścić. Spodziewać się należy, iż każdy członek przybędzie. Zarząd.

Towarzystwo św. Barbary w Dellwig.

W niedzielę 27 bm. odbędzie się o 4 godz. po południu nadzwyczajne miesięczne posiedzenie. Uprasza się członków, ażeby się punktualnie w oznaczony czas zebrałi. Ponieważ będą rozmaite sprawy względem rocznicy omawiane, dla tego jest liczny udział członków pożądan. Zarząd.

Tow. św. Piotra i Pawła w Bruckhausen.

W niedzielę dnia 27 bm. odbędzie się zebranie o godzinie 5 po południu. O liczny udział uprasza. Zarząd.

Tow. gimnastyczne „Sokół“ w Wattenscheid.

W niedzielę dnia 27 października o godz. 6 wieczorem odbędzie się na sali posiedzeń zebranie. Uprasza się druhów, żeby jak najliczniej się zebrałi. Będą płacone składki miesięczne i przyjdą ważne sprawy pod obrady. Czołem! Wydział.

Czołem.

Baczność Castrop i okolica! W niedzielę, dnia 3 listopada o godz. 4 po poł. odbędzie się zebranie w lokalu p. Rudolfa Schaumanna (Besenrota) w celu założenia Towarzystwa gimnastycznego „Sokół“, na które się uprasza wszystkich Rodaków nie tylko z Castrop ale z całej okolicy. Marcin Jarczyński.

Towarzystwo św. Wojciecha w Duisburg donosi swym członkom, iż zebranie które się miało odbyć 27-go października, z powodu nabożeństwa polskiego w Hochfeld, wypadnie, zatem się uprasza, aby wszyscy członkowie wzięli udział tak w nabożeństwie jak i w zebraniu w Hochfeld
T. Ratajczak, przewodn.

Koło śpiewu „Fiolek“ w Rauxel
donosi swym członkom, iż zwyczajne zebranie odbędzie się w niedzielę dnia 27 października na sali p. Richtera o godz. 4 po południu. Po zebraniu odbędzie się zaraz próba teatru (na tej samej sali). O jak najliczniejszy udział uprasza się wszystkich członków. — Próba śpiewu odbędzie się zaraz po wielkim nabożeństwie.
B. Jakrzewski, sekretarz.

Tow. św. Stanisława Bisk. w Marxloh.
Przybędzie polski ksiądz teraz w piątek 25 października. W niedzielę będzie wspólna Komunia św. O jak najliczniejsze zgromadzenie się uprasza
Zarząd.

Tow. gimnastyczne „Sokół“ w Herne
donosi szanownym drużynom, iż teraz w towarzystwie zakładamy oddział kołowników, pod przewodnictwem druha Władysława Małkowskiego. Uprasza się drużów, którzy chcą w oddziale kołowników udział brać, ażeby się raczili do druha Wł. Małkowskiego zgłosić. Ćwiczenia kołowników odbywać się będą co środę i to od godziny 9 do 10 wieczorem. Tak samo założyliśmy oddział śpiewu w naszym tow., a więc od 1 listopada lekcyjne śpiewy będą się odbywały co niedzielę o godz. 2 po poł. Szan. drużów uprasza się, ażeby także w śpiewie jak najliczniejszy udział brali.
Wł. Filipowski, sekretarz.

Towarzystwo św. Józefa w Horsthausen
donosi swym członkom oraz wszystkim Rodakom, iż w sobotę dnia 26 października przybędzie do nas spowiednik polski, celem słuchania spowiedzi św. Spowiednik polski pozostanie tu aż do poniedziałku po południu. W niedzielę na rannej Mszy św. przystępuje nasze tow. wspólnie do Komunii św. pod chorągwią. Członkowie winni się stawić w czapkach i oznakach tow. Po południu zaś o godzinie 3 1/2 odbędzie się nabożeństwo polskie z kazaniem. Dnia następnego w poniedziałek będzie odprawiona Msza św. na intencję towarzystwa. O jak najliczniejszy udział w wspólnej Komunii św. oraz we Mszy św. uprasza
J. Bartkowiak, przewodn.

Towarzystwo św. Józefa w Horsthausen
W niedzielę dnia 27 października o godz. 4 1/2 po poł. po nabożeństwie polskim odbędzie się **roczne walne zebranie** w celu obrachunku rocznego dochodu i rozchodu oraz oboru nowego zarządu. W celu załatwienia ważnych spraw towarzyskich winni członkowie liczenie i punktualnie się stawić na zebranie. Zarząd.
Uwaga: Członkowie zarządu winni się stawić do załatwienia swych powinności zaraz po wielkim nabożeństwie.
K. Swieluga sekretarz.

Bractwo Różańcowe Polek w Oberhausen.
Uwładnia się wszystkie zelatorki naszego Bractwa i zarazem pp. Antoniego Kubiaka i Franciszka Kordylasńskiego, iż w niedzielę 27 bm. o godz. 4 po południu jest zebranie u p. Hacke, na którym przyjdą ważne sprawy pod obrady. Wszystkie zelatorki i wymienieni panowie stawić się powinni.
Prosimy także pana Józefa Szulc o przybycie.
M. Marcinkowska, jedna z zelatorek.

Koło śpiewu „Sobieski“ w Hertten.
Lekcyjny śpiew odbędzie się w niedzielę dnia 27-go października o godz. 4 po południu. O licznym udziale w lekcyjnym śpiewie uprasza
Dyrygent.

Oddział śpiewu Towarzystwa św. Antoniego w Ueckendorfie.
Lekcyjny śpiew odbędzie się w niedzielę dnia 27 października o godz. 7 wieczorem. O licznym udziale prosi
Dyrygent.

Tow. „Jedność“ pod opieką św. Józefa w Röhlinghausen
donosi szanownym członkom, iż miesięczne posiedzenie odbędzie się w niedzielę dnia 27 października o godz. 4 po południu. — Zarząd i rewizorowie kasy winni się stawić już o godz. 3. — O licznym udziale w zebraniu uprasza
Zarząd.

Bacność parafianie Lutogniewsey pod Krotoszynem.
Ogłosiliśmy, iż miało to być ostatnie zebranie, ale ponieważ do kasy nie nie przybywa, więc musieliśmy sprawę przedłużyć. Jest prawda, że czasy są ciężkie, ale pomimo tego myślę, że na te parę groszy każdego stęć może. Widzisz kochany bracie który masz jeszcze rodziców może, a jeżeli nie, to swoich przyjaciół, którzy cieszyć się będą, że ich syn lub przyjaciel garnie się pod skrzydła matki, Kościoła naszego. Bracia kochani nie ociążajcie się tylko składając wasze ofiary, a Bóg wam to wynagrodzi. — Proszę wszystkich parafian, ażeby w niedzielę 17 listopada o 2 godz. po południu w tym lokalu, gdzieśmy ostatni raz byli, raczili się jak najliczniej stawić, ale nie powinno ani jednego braknąć.
J. Ratajczak.

Towarzystwo św. Michała w Hochfeld

donosi swym członkom oraz wszystkim Rodakom z Hochfeld, Duisburg i okolicy zamieszkałym, iż w sobotę po południu dnia 26 bm. i w niedzielę rano będzie polski kapłan w kościele św. Bonifacego słuchał spowiedzi św. W niedzielę rano o wpół do 8 godz. przystępuje towarzystwo wspólnie do Komunii św. — W niedzielę po południu o godz. 4 jest polskie nabożeństwo z kazaniem, na które wszystkich Rodaków oraz Tow. św. Wojciecha i Koło śpiewu z Duisburga jak najliczniej zapraszamy. — Kochani Bracia! korzystajmy z tej sposobności, idąc na nabożeństwo i do spowiedzi św., bo nie wiemy, kiedy nam się taka sposobność znów nadarzy, gdyż szczęście jest mieć polskie nabożeństwo z kazaniem.

Po nabożeństwie będzie miało Tow. św. Michała zebranie, na które też ksiądz polski przybędzie. Dla tego uprasza się członków i wszystkich Rodaków, ażeby się licznie stawili. — Goście mile widziani.

Antoni Pietrzak, przewodn.

Tow. polskie „Gwiazda“ w Düsseldorfie
obchodzi w sali przy ul. Kolońskiej nr. 173 (Cöln-Str. nr. 173) w niedzielę dnia 27-go października roku 1901 **drugą rocznicę swego istnienia**, na którą to wszystkich Rodaków i Rodaczki serdecznie zapraszamy. O jak najliczniejszy udział w tej uroczystości prosimy. Początek o godz. 5 po poł. Zabawa będzie urozmaicona tańcami, i zostanie odegrana sztuka teatralna. Programy nabyć można przy wejściu do lokalu zabawy, u kasyera za cenę 50 fen. ale tylko dla mężczyzn, gdyż niewiasty mają wolny wstęp. Na dworcu centralnym oczekiwani będą goście, od 2 giej godz. po południu aż do 4-tej. Członkowie towarzystwa są obowiązani, w swoje oznaczki się zaopatrzyć.
Z braterskiem pozdrowieniem
Józef Bochiński, przewodn.

Tow. błog. Bronisławy w Wiemelhausen

donosi swym członkom, oraz wszystkim Rodakom i Rodaczkom w Wiemelhausen i okolicy, iż nasza zabawa tj. obchód 7 rocznicy naszego istnienia, odbędzie się dnia 27 października. Szan. towarzystwa oraz Koła śpiew., któreby nas swoją obecnością zaszczylić raczyły, prosimy przybyć bez chorągwi na sałę pana Schmida. Porządek zabawy następujący: Od godz. 2 do 1/3 przyjmowanie obcych tow., o 1/3 udamy się na nabożeństwo, po nabożeństwie dalsza zabawa na sali p. Sajery. Najpierw powitanie obcych Tow. i gości przez przewodniczącego. Potem wspólny śpiew, koncert i deklamacje. O godzinie 6-tej odbędzie się teatr. Po teatrze odbędzie się tańiec. Kapela polska. O licznym udziale w nabożeństwie i zabawie prosi z polecenia Tow.
Józef Hain, przewodn.

Bacność Rodacy

z parafii ostrowskiej!

W dniu 27 października odbędzie się **walne zebranie**, w celu sprawienia chorągwi dla naszego kościoła parafialnego. Jak już donosiliśmy zawiązał się komitet, który przyjmuje wszystkie składki, choćby tylko kilka fenygów, to wszystko będzie potem ogłoszone we „Wiarusie Polskim“ i „Gazecie Ostrowskiej“, a to wszystko co my czynimy dla naszej świętej sprawy nie powinno być nikomu obojętne. Prosimy też szan. Rodaków, aby na powyższe walne zebranie jak najliczniej się stawili. Zebranie odbędzie się na sali p. Schemanna w Bochum, zaraz przy klasztorze, w niedzielę dnia 27 października o godz. wpół do 4 po poł. — Wszystkie składki prosimy nadsyłać na ręce tu wymienionego komitetu: Michał Śliwka, Wetter nad Rubrą, ul. Kaiserstr. 14; Walenty Wojtozak, Herne, ul. Coloniestr. 14; Paweł Swiątała, Bochum, ul. Maxstr. 12; Jakób Swiniarski Bochum, ul. Maxstr. 12; Józef Kawaler, Bochum, ul. Maltheserstr. 17; Franciszek Słomianny, Wiemelhausen, ul. Ottostr. 19.
Za komitet: Michał Śliwka.

Bacność Rodacy w Freisenbruch!

W niedzielę dnia 27 października o godz. 3 po południu odbędzie się w lokalu p. Antoniego Heringa we Freisenbruch nr 133

zebranie,

o **zakoło polsko-katolickiego towarzystwa**. Wszystkich Rodaków z Freisenbruchu i okolicy prosimy o licznym udziale.
Franciszek Smektala, Andrzej Zięciak, Wojciech Matysiak.

Baukau!

W niedzielę 27 b. m. od godz. 4 po poł. odbędzie się w mej wielkiej sali

zabawa z tańcem.

Wstępne 50 fenygów, Członkowie Tow. św. Kazimierza za okazaniem ustaw płacą 30 fen. Niewiasty mają wstęp wolny. O licznym udziale prosi

Józef Neweling, gościnnie.

Towarzystwo św. Antoniego w Laar

donosi swym członkom, iż w niedzielę 27 b. m. po poł. o godz. 4 odbędzie się zwyczajne zebranie, przeto uprasza się szan. członków bez wyjątku, aby na zebraniu raczili się punktualnie stawić, ponieważ są ważne sprawy, do załatwienia. Goście mile widziani!
W. Sosiński, przewodn.

Bacność Rodacy w Weitmar.

W niedzielę, dnia 3 listopada o godz. 4 po poł. odbędzie się w lokalu p. Kassenberga w Weitmar, zaraz przy poczcie

zebranie

w celu założenia **Kółka śpiewackiego.**

Wszystkich Rodaków z Weitmar i okolicy prosimy o licznym udziale. Józef Dopierała, Ignacy Rynkowski.

Wiec polski w Gerthe

między Bochum a Kastrop

odbędzie się w **niedzielę dnia 27 października** o godzinie 1/2 po południu w lokalu pana Sökela. — Rodaków z Gerthe i całej okolicy uprasza się o licznym udziale.
„Związek Polaków“.

Wiec polski w Neumühl

odbędzie się w niedzielę, dnia 27 go października o godz. 4 po południu w sali p. H. Keimburga, przy ulicy Lehrstr. Rodaków z Neumühl, Buschhausen, Hamborn, Marxloh, Buschhausen i całej okolicy zaprasza się, bo chodzi o ważne sprawy. „Związek Polaków“.

Bacność parafianie i parafianki z Benice pod Krotoszynem.

Szanowni Bracia parafianie odzywam się do wasz powtórnie i to tak głośno, aby głos mój doszedł do uszu waszych i przypomnił wam obowiązek jaki wzięliśmy na siebie. Obowiązkiem tym jest, iż za przykładem innych sąsiednich parafii. Ze zaś parafia nasza nie jest tak wielką, tem szczerzej i z większym zapałem powinniśmy się do tak ważnej sprawy zabrać i tak samo piękną pamiętkę dla naszego kościoła spawić. Spodziewam się, że z was każdy będzie się starał ile możności, aby przez swą szczerą ofiarę upiększyć tę świątynię Pańską, w której to odebraliśmy ten największy skarb wiary św. i przystaliśmy się przyjacielami i dziećmi samego Boga, albowidzieliśmy pierwszą Komunię św. przyjęli, gdzieśmy Sakrament małżeństwa odebrali i przy której to świątyni spotykają kości naszego Ojca lub Matki, brata lub siostry, syna lub córki. To wszystko Bracia mili powinno nas pobudzać i zachęcać jak najbardziej do upiększenia świątyni pańskiej, przez co przymnażamy chwały Bożej. Mammy tam w domu rodziców, ojców, matkę, brata, siostrę, krewnych, przyjaciół lub znajomych i tym sprawimy radość i przyjemność gdy czcigodny ks. proboszcz wyczyta z ambony imię i nazwisko ofiarodawcy, ile każdy ofiarował itd. i przez to poznają też, że choć żyjemy między Niemcami, daleko od domu rodzinnego, jednakowcz wiara św. w sercach naszych nie ostygła, lecz za pomocą łask Bożej trzymamy się wiary św. jak najściślej. Bracia parafianie, dalej wszyscy społem do dzieła, aby jak najprędzej doś do celu, jaki przedsięwzięliśmy. Niech Bóg łaskawy błogostawić raczy naszej pracy i Matka Jego św. Pogadanka odbędzie się 27 października o godz. 2 po południu na dworcu w Oberhausen. O licznym udziale parafian w pogadance uprasza w imieniu komitetu

Michał Jóskowiak.


Składki prosimy nadsyłać lub osobiście wręczyć członkom komitetu: Michał Jóskowiak w Oberhausen, Schloesserstr. 20; Tomasz Kaczmarek w Oberhausen, Steinstr. nr. 50. Józef Serek w Laar pod Ruhrort, Winkelstr. 21. Maciej Krzekotowski w Freisenbruch pod Steele, Isingebusch 183. Jan Kolanowski w Düsseldorfie, Bandelstr. 9.

Kochanemu szwagrowi kumotrowi Szymonowi Adameczakowi

składam w dniu godnych imienn 28 października jak najserdeczniejsze życzenia. Chóry anielskie wesóło głosz, Memu kochanemu szwagrowi koronę niosą. Brzmi imię twoje w okolicy całej, Za co odbierzesz piękny wieńiec chwaly. Zycze ci zdrowia, szczęścia i błogostawieństwa Bożego, a po śmierci królestwa niebieskiego, żebyś zasiał w niebie i twa żona koło ciebie i twe dzieci jeszcze dalej, a niech każde Boga chwali. Zycze żeby ci się kanarki dobrze chowały i na twe imięiny wdzięcznie zaśpiewały. Tego ci zycze kochany szwagrze i po trzykroć wykrzykuje, aż się echo z Lütgendortmund do Balmke odbije.
W. P.

Wyborne, smaczne i aromatyczne a swojskie papierosy
Turk-fort, Noblesse, Dabeck-Crème, Polakiewicz nr. 3, 4, 11, Dyrektorskie, Smyrna, Charkowskie, Szkoły, Kościuszko, Carola i inne z fabryki

F. Polakiewicza Nast. W. Wasowicz,

POZNAŃ, 

do nabycia w wszystkich lepszych składach.

 WARSZAWA.

WIARUS POLSKI.

Nr. 129.

Bochum, sobota, 26 października 1901.

Rok 11.

Redakcja, Drukarnia i Księgarnia znajduje się przy Maltheserstrasse 17a na dole. — Adres: Wiarus Polski, Bochum.

Numer dodatkowy.

Nieznajoma podróżna.

(Obrazek z XIV. wieku).

Było to w pochmurny dzień jesienny, więcej jak 500 i kilka lat temu. Grząską i rozmokłą po długich deszczach drogą, wiodącą z Sandomierza do słynnego Benedyktynskiego opactwa w górach Świętokrzyskich, posuwała się zwolna ciężka, staroświecka kolasa, czyli jak wówczas nazywano „kolebka“. — Kilku jeźdźców otaczało karocę. — Wysokie koła co chwila zapadały i grzęzły po osie, a konie, choć zaprzężone poszóstnie, ledwo szarpiąc i ustając, nagłone głosem hukaniem woźnicy, z trudem wyciągały powóz z rozmięklej, sandomierskiej glinki.

Kolasa zapuszczona była skórzanymi firankami tak, że nie było widać, czy kto zajmuje siedzenie — dopiero, gdy na jakimś, pod błotem ukrytym kamieniu, stuknęła tak mocno, aż w niej coś trzasnęło, i w żaden sposób już ruszyć się nie dała, uchyliła się skórzana franka i wyjrzało z po za niej oblicze niewieście, śliczne i młode, ale tchnące dziwną powagą a nawet smutkiem.

— A cóż, nie ujedziemy dziś już chyba daleko, Mości Krystynie? — zapytała słodkim głosem starszego z jeźdźców. Ten już zeskoczył w błota koło drzwiczek kolasy i odkrywając głowę odpowiedział z uszanowaniem:

— Oś się zlamła, Miłościwa Pani! pozwólcie nam skoczyć po ludzi — wioskę widać tuż blisko na wzgórzu, toć i kowal niedaleko być musi...

— Owszem, Mości Krystynie, jeno pomnijcie nie zdradzić przed nikim tajemnicy naszej osoby, bo taką jest wola nasza — odrzekła pani, dając ręką i głową znak przyzwolenia.

W niedługą chwilę potem już dwaj jeźdźcy wracali od wsi, wiodąc za sobą gromadkę ludzi uzbrojonych w drągi. Zabrali się oni bezwzględnie do podważenia karety i wyciągania jej z błota, a gdy przytem okazało się, że jadące w niej kobiety wysiąść muszą, kilku z wieśniaków, na widok dostojnej powagi i ujmującej słodyczy oblicza młodszej pani, bez namysłu zrzuciło z siebie w mgnieniu oka kożuski i sukmany, ścieląc je w błoto, pod drobne nóżki wysiadającej.

Karocę udało się wyciągnąć szczęśliwie, ale okazało się, że kowal ma koło niej na parę godzin roboty — tymczasem więc obie podróżne zatrzymać się musiały w wioskowej gospodzie. Starsza z nich, widocznie towarzyszką lub poważną służebną, zakrzętała się około przygotowania skromnego, jak na popasie posiłku — młodsza tymczasem, stojąc koło małego okienka, cały czas szeptała różaniec. Przeroczysta prawie białosc jej twarzy, rąk i słodycz anielskiego uśmiechu, tem bardziej odbijała od surowości jej ciemnego, prawie zakonnego stroju.

Raz tylko przerwała sobie pacierze, aby zapytać, czy szkatułkę z ornatami wyjęto z powozu, aby nie uległa jakiejś szkodzi — posiłku zaś, przygotowanego przez towarzyszkę, pomimo próśb i nalegań tej ostatniej, odmówiła łagodnie, mówiąc, iż ofiarowała się dziś pościć.

Gdy po upływie przeszło godziny ów starszy z towarzyszących karcie jeźdźców, stanął w progu, z pełnym uszanowaniem oznajmieniem, że szkoda naprawiona i można jechać dalej, młoda niewiasta uśmiechnęła się słodko i zapytała:

— A jakże z tajemnicą? ludzie nasi nie wydali się, u kogo służą? nie uprzedzi nas w pielgrzymce naszej wiadomość, kto jesteśmy?

— Jak przykazano, Miłościwa Pani! opowiadamy się wszędzie tylko, że z daleka jeździem i do miejsca świętego, do opactwa św. Krzyża na Łysej górze zdążamy. Płacim też uczciwie za wszystko, co dla koni i ludzi bierzem po drodze — choć niezwyčajna to nam rzecz tak jeździć, boć dziecku wiadomo, że się stacye i spyża, by największa, Dworowi z prawa należą... Ale skoro Wasza Miłość zgoła nie chce, aby ją po drodze witano, podejmowano i goszczono...

— A jakżeby też, mości Krystynie, otaczać się marną ludzką chwałą, jadąc w pielgrzymkę, do miejsca słynnego cudami, gdzie spoczywa skarb taki, jak relikwie z drzewem Krzyża świętego, na którym konał Zbawiciel — przerwała z gorącym uczuciem pani, a śliczne jej oczy blask rzuciły. — Wszelako, mówiła dalej, choć powiadacie, że za obroki i trud ludzi płacicie wszędzie złotem z mojej skarby, radabym ponadto, mości Krystynie, onym to kmiotkom pocziwym, co nas ratowali tak o chotnie, sercem za serce zapłacić! Lud to podany a ubogi, nieraz przyodzieję swoją za jedyną niemal własność mający, a ślali mi kożuchy pod nogi, jakby mi mienie i serca wraz ślali — obcej, nieznanej podróżnej! To na tem tak ostać nie może — zwijcie do mnie starszych gromady.

Imci pan Krystyn zniknął za progiem, a w chwil kilka później w progu tem stanęło, i, mazowieckim obyczajem, w pas się kłaniało ku ziemi, kilku płocho i siwo-włosych kmieci, z wyrazem niepewności i zakłopotania na pocziwych, od słońca spalonych twarzach. Dziwbo im było, czego od nich chcieć mogą przejeźdźni? Nie wiadomo, kto jedzie, ale widno po ludziach i koniach, że państwo jakieś być musi — to i łatwo o kłopot jakowys... albo podwoły dać każą o mil kilka — albo łajanie i dodaj nie karę ludzkie oberwą, że droga popsowana i nieoczyszczona na przejazd — a kto mógł zgadnąć, że się w taki czas jechać pokwapią?!

— Pochwalony! zabrzmiął im na powitanie słodki głos od okna — a czyjście wy w tej wsi, moi ludzie?

— Pana starosty-śmy są królewskiego — odparł z nowym pokłonem, wysunięty naprzód przez innych, najpoważniejszy z gromadki.

— No, to odtąd będziecie niczyi — jeno swoją wolę mający! Nie będzie już od was dani ani robocizny pobierał starosta, jeno każdy rolę własną dla siebie dostanie i będzie na niej gospodarzył i dorabiał się po własnej woli, jako wolny królewski kmieć! I to wam będzie i synom waszym i wnukom waszym — aż do dziesiątego pokolenia i na zawsze. A powinność z tej, danej wam ziemi waszej, tylko tę pełnić będziecie, że co tydzień wybieracie dwunastu zacnych z pomiędzy siebie, którzy na posługę do Katedry a Kollegiaty sandomierskiej, pieczętą chadzać będą, i tam onę posługę, jak zamiatanie i oprzątanie świątyni i porządek wedle świątla i księżom posługiwanie przez ośm dni czynić będą — aż ich po ośmiu dniach innych dwunastu zwolną. A że tym sposobem cała wieś kolejno w świętą posługę się wprawi, i tak już z ojca w syna na zawsze posługować będzie, przeto będzie się odtąd zwała „Świątyni“, włość wolna, przy świętej Kollegiacie sandomierskiej powinność czyniąca!

Urłkła pani, jakby wzięła siły wyczerpała długim mówieniem — wszelako widząc że zdumienie; na twarzach chłopków graniczy z niedowierzaniem, że patrzą po sobie jeno, a potracając się, nie wiedząc: prawdali — to, czy złuda? z uśmiechem dobrotliwym na nowo podjęła:

— Nie frasujcie się! jeno wiercie, iż dawa, kto ma moc dawać — i że tak już na pewno ostanie. A dzieje się to wam za to,

iżecie obcej a nieznanej sobie podróżnej u przejemem sercem świadczyli.

Dawno na zakręcie drogi, za wzgórzem, znikła kolasa i otaczający ją jeźdźcy, a w wiosce wrzało jakby w ulu; każdy, jeden drugiemu, powtarzał i opowiadał dziwne zdarzenie, nie śmiano wierzyć, aby stać się miało, jak powiedziano — przecie rzucona nadzieja szeptała jakieś niewyraźne obietnice, na których samo przypuszczenie serca uderzały żywiej, podnosiły się porwane bruzdami czoła i oczy promieniały. „A kto wie... a może... a nużby!... a nużby nieznajoma podróżna była aniołem zesłanym od Boga dla ulżenia ludzkiej doli“.

Zaciekali się ludzie w domysłach, ktoby to mógł jechać, co taką pańskosc i serce wspańskie miał w słowach i spojrzeniu.

Aż oto, w kilka tygodni później, pan starosta wezwał całą gromadę i odczytał jej pisanie, które nadeszło z królewskiej kancelaryi z Krakowa — jako że sama pani Jadwiga, Jagiellowa małżonka — Jej Mość Królowa Polski, Rusi i Litwy, zdążając parę niedziel temu na dzień św. Patronki swojej, 15 października, pielgrzymką z bogatymi dary do opactwa św. Krzyża, w onej to wiosce sandomierskiej doznała uprzejmej ochoty od kmieci — przeto więc włość całą, po wieczne czasy z wszelkiego poddaństwa uwalnia i wolę jej swojej dawa, a obowiązek obsługiwania katedry sandomierskiej, wraz z nazwą „Świątyni“ jej przypisuje.

Błada, nadziemska piękna twarz młodej królowej wryła się niezatarte w sercach i pamięci wieśniaków, którzy ją przejeżdżającą widzieli — do modłów dziękczynnych, które za nią uszczęśliwieni, ślali do nieba, przyłączała się prośba, aby Bóg dobry i wszechmogący rozproszył łaską swoją te jakieś dziwne chmury smutku i żałoby, które takim głębokim cieniem zdały się powlekać słodką twarz świętej pani. — Dopytali się ludzie, że miała ona, choć Królowa na swoim królestwie i matka ubogich, różne smutków powody: porzuciła dom rodzinny i swoich bliskich, aby tu przyjechać królować i kraj ten uczynić potężnym i szczęśliwym, a Litwę wielką, pogąską do wiary świętej nawrócić i połączyć z naszą ziemią. — I choć to błogosławione dzieło przyniosło jej słuszną pociechę, nie oszczędził jej Bóg nowych smutków, bo ot matkę w pierwszych zaraz latach swego panowania, a teraz znów niedawno siostrę jedyną już i kochaną straciła — zli ludzie śmieli niejedną chwilę zatruć takiej świętej, próbując oszczerstwem waśń zaszczerpić pomiędzy nią a królewskim jej małżonkiem — a Bóg nie zsyłał upragnionej pociechy, jakaby było przyjscie na świat dzieciny, promienia szczęścia dla matki, a daremnie wyglądano go dziedzica korony dla kraju.

— Daj że jej też Bóg, o co prosi! Dajże jej onę dziecinę, niech ją ucieszy — modlili się ludzie, słysząc jak królowa pani coraz smutniejsza, do świętych miejsc pielgrzymuje, posty i modły ciągłe odprawia, i błaga Boga o łaskę nad sobą i królestwem.

Ale Bóg w niezbadanej mądrości swojej, dziwnie nieraz spleta losy ludzi i na nasze zrozumienie, niepojęcie. Wyprosili ludzie, wymodliła sobie Jadwiga upragnioną pociechę, Bóg jednak wtedy zawyrokował, że cierniowy jej żywot na ziemi trwał jej dosyć długo, i dawszy jej za ledwie pokosztować wymodlonego szczęścia wraz z maluchną córeczką powołał ją — ostatnią myślą swoją, dźwigającą w kraju świątynię nauk — po inną koronę do nieba!

Kraj cały, wraz z owdowiałym królem Władysławem, pograżył się w żałobie i smutku po odlocie tego anioła.

Z. M.

Donoszę szanowanej Publiczności w **Marxloh-Bruckhausen** i okolicy, iż objąłem

gościniec

w **Marxloh**, róg ulic Dahlstr i Gertrudenstr.

Przyjmuję na stancję rozmaitych panów różnego stanu. Jeżeli kto przyjedzie z Polski, dostanie stancję u mnie każdego czasu, ponieważ mam miejsce na 60 osób.

Robotnicy dostaną o każdej godzinie

obiad i wieszczkę

w moim lokalu.

Prosiłbym szan. Rodaków o łaskawe poparcie mego przedsiębiorstwa.

Kreślę się z wysokim szacunkiem

Marcin Szymaniak,

właściciel gospody: **Herberge zur „Frohen Einkehr“.**

Kalendarz „Katolika“ na r. 1902

zawiera następujące dłuższe i krótsze powieści i opowiadania: Bitwa pod Grunwaldem, opis wyjęty z sławnej powieści „Krzyżacy“ przez największego powieściopisarza polskiego Henryka Sienkiewicza; W chacie Burskiej, opowiadanie z wojny Anglików z Burami, bardzo zajmujące a przedstawiające grozę wojny, jeszcze się toczącej; Męczennik za wiarę, powieść podług prawdziwego zdarzenia, opisująca losy młodego chłopca żydowskiego, który z miłości dla wiary Chrystusowej, z ręki okrutnika ojca swego śmierć poniósł; Trzy Siostry, Przedłużenie życia z powodu różańca świętego, Co to jest bieda, zabawna powieść o królewiczu, szukającym biedy po świecie i co mu się przy tem zdarzyło, Nagroda za szlachetny czyn, Ratunek za ratunek, Nawrócenie w ostatniej godzinie, Dowcipy polskiego chłopca, bardzo ucieśna historia, Cudowne uleczenie choroby, Jakże żyć, taka śmierć, Na łożu śmierci, Pomoc w czasie głodu, Pies, jakich mało, śmieszna historyjka obrazkowa, Przypadek Michalka z byczkiem, Zandarm i łazęga.

Kalendarz zawiera oprócz tego następujące wiersze: Wiersz na Nowy Rok, Do bociana, Powitanie, Brzoza Gryzyska, Dziewczę polskie, Źródło świętego Gangolfa.

• Lubownicy śpiewu znajdują w kalendarzu cztery piosnki i nutami.

Z dalszej treści kalendarza przytaczamy: Dziwne zwyczaje różnych narodów co do koszlawienia ciała ludzkiego, Prześladowanie chrześcijan w Chinach, Jak król polski Władysław IV. opiekował się ludem, Ciekawość u zwierząt, Historia dzwonu. • Każdemu jak najwięcej pożytku przyniesie artykuł w kalendarzu pod tytułem: **Co każdy o prawie wiedzieć powinien.**

Przeszło 70 pięknych obrazków większych i mniejszych zdobi kalendarz, a między nimi w wielkości kalendarza: Z Bitwy pod Grunwaldem 1) Śmierć wielkiego mistrza Krzyżackiego, 2) Książę Witold uderza na Krzyżaków, Przed grotem Matki Boskiej w Lourdes, Król i królowa angielscy przy otwarciu parlamentu, Gwiazdo morza zmiliły się nad nami, U lekarza dla dzieci. Nadto 6 bezpłatnych dodatków: 1) **Śliczny kolorowy obraz cudownej Matki Boskiej**, 2) **obraz ks. kard. Ledóchowskiego** i 3) **ks. kard. Puzyry**, 4) **kalendarz ścienny**, 5) **kalendarz kieszonkowy albo pu-gilaresowy**, 6) **abecadło ścienne z literami drukowanymi i pisanymi dla dzieci.**

• Cena kalendarza 50 fen., z przesyłką 60 fen. Odprzeżdającym wielki rabat.

Kto wprost do ekspedycji „Katolika“ nadesłże 5 marek, otrzyma jedenasty darmo, a prócz tego jeszcze jako nagrodę książkę pod tytułem: Święty Jan Kanty przez ks. kan. Koszutskiego, zawierającą 280 stron druku i kosztuje w handlu księgarskim 1 markę.

• Należytość najlepiej przesyłać przekazem pocztowym (Postanweisung). Koszta przekazu wynoszą 10 fen., jeśli się posyła sumę nie większą jak 5 marek; od 5 do 100 marek wynoszą koszta przesyłki pieniędzy 20 fenigów. — Adresować należy tak: **KATOLIK, Breden G.S. (Berthel G.S.)**

Kalendarz ten nabyć można także w księgarni „Wiarusa Polskiego“ w Bochum.

Adres: „Wiarus Polski“, Bochum.

Ogłoszenie!

Wielka wyprzedaż berlińskich i bochumskich towarów.

Udało mi się zakupić w **Berlinie wielki bazar ubrań**, spodni na niedzielę, paletotów, butów, trzewików, ubrań do roboty **za połowę wartości**, tak samo kupiłem wielką partycję towarów z firmy „**Bochumer Consum**“ w **Bochum**, który swój interes zwińał na pół darmo. Moga więc moi odbiorcy w tych lichych czasach kupić u mnie za tanie pieniądze dobry towar, i dla tego urządzam od dziś **wielką wyprzedaż** po każdej możliwej cenie i radzę każdemu, aby zaraz pojechał do **Herne** do **S. Kleczewskiego**, przy ul. **Bahnhofstr. 68** a przekona się o **prawdzie** cen niżej wyliczonych. Towar ten jest, można powiedzieć, na pół podarowany, a mimo to **każdemu odbiorcy z obwođu 25 mil**, który u mnie kupi, jeszcze **zwracam koszta podróży**. — Na sprzedaż zostało wyłożonych

około 5600 sztuk.

Ubrania dla mężczyzn we wszystkich kolorach, rzetelna wartość 18 marek, teraz **9 mr.**

Ubrania angielskiego kamgarnu czarne fioletowe i brunatne, rzetelna wartość 24 m. teraz **13²⁵ mr.**

Spodnie na niedzielę, bardzo piękny krój, do wyszukania, rzetelna wartość 10 m., teraz **4⁵⁰ mr.**

Paletoty na zimę, czarne, oliwkowe i brunatne, począwszy od **7⁵⁰ mr.**

Ubrania dla dzieci we wszystkich kolorach do wyszukania, począwszy od **2 mr.**

Piękne paletoty eskimosowe czarne, rzetelna wartość 29 m. teraz **14⁷⁵ mr.**

Na obuwiu 12 procent rabatu nadzwyczajnego.

Kamasze dla mężczyzn podwójna podeszwa, dawniej 7 m. teraz **4⁷⁵ mr.**

Pantofle pluszowe dla mężczyzn robota ręczna, dawniej 4 m. teraz **2¹⁰ mr.**

Półbóty dla mężczyzn, bóty do kopalń od **3²⁰ mr. pocz.**

Bóty dla niewiast z gumami i z guzikami, z cielęcej skóry, dawniej 7,50 m., a teraz **4⁵⁰ mr.**

Pantofle ze skóry dla niewiast od **1,30 mr. począwszy.**

Trzewiki dla dzieci od **50 fen. począwszy.**

Nie mogę tu wszystkich towarów wyliczyć, ale radzę, żeby każdy choć chwilowo nie potrzebuje, nabył jednak za tak niską cenę. Zwracam uwagę, iż każdy powinien się pospieszyć z zakupnem, bo są tam tylko najlepsze i najpiękniejsze wzory.

REZERWIŚCI

otrzymają osobne tanie ceny i zwrot kosztów podróży z obwođu 25 mil.

S. Kleczewski

ulica Bahnhofstr. 68, w Herne, ulica Bahnhofstr. 68.

Kochany Przyjacielu!

Powiedzże mi od kogo masz takie **ładne buty**, a tak delikatnie odrobione?

Kochany Przyjacielu!

Przekonałem się, że najlepsze buty otrzymać można od polskiego mistrza szewskiego

Wojc. Fuhrmanna

w Hofstede,

przy ul. Herner Str. nr. 33.



Tomek: Dzień dobry Wawrzynie!

— Wawrzyn: Dzień dobry, dzień dobry, a gdzie tak lecisz Tomku?

— Tomek: Hm, idę do **Lisieckiego**.

— Wawrzyn: A po co tam? —

Tomek: Zamówić sobie **paletot i ubranie**, bo zima nadchodzi, a latoś ma być ostra zima. — Wawrzyn:

Ja też potrzebuję paletot. — Tomek:

No to choć ze mną do Lisieckiego!

Wawrzyn: A gdzie mieszka Lisiecki?

— Tomek: **Lisiecki** mieszka teraz przy ul. **Hohenzollernstr. nr 15**. — Wawrzyn: To chodźmy prędko, bo nie mam czasu.

Piosennik Jutrzenki

zawierający pieśni, piosnki i wiersze potępiające pijaństwo, tarciarstwo, i socyalizm. Cena 30 fen., z przes. 35 fen.

Nowo otwarte!

Nowo otwarte!

Nowo otwarte!

Chcąc uwzględnić liczne życzenia mych polskich odbiorców, postanowiłem

w Dortmundzie, przy ulicy Münsterstr. 4

otworzyć

wielki skład ubrań dla mężczyzn i chłopc. i obuwia.

Będzie mem staraniem, tylko rzeczywiście dobry towar mieć ua składzie i preszę mych szanownych odbiorców o łaskawe poparcie.

Polecamy:

Ubrania dla mężczyzn z bukskinu, najpiękniejsze wzory 16, 13, 11 m.

Ubrania dla dzieci różny krój i kolor od 1 75 m. począwszy.

Ubrania dla mężczyzn trykotowe, czysta wełna, po 22, 19, 16 mr.

Paletoty dla mężczyzn eskimosowe, nie można odróżnić od robionych podług miary 23, 19.50, 17 mr.

Ubrania dla mężczyzn z kamgarnu, nie można odróżnić od robionych podług miary po 21, 17, 15.50 m.

Paletoty dla mężczyzn trykotowe z podsz. z „Zaneli“ 22, 19, 16 mr.

Spodnie kamgarnowe, wzory i krój piękne 9.50, 7.50, 6.50, 3 mr.

Trykotowe spodnie tylko dobrej jakości po 8, 6. 5, 4 mr.

Gdybym tu chciał jeszcze wszelkie rodzaje **obuwia** wyliczać, to zajęłoby za wiele miejsca, dla tego niech każdy sam przybędzie i przekona się o dobroci i taniości mego towaru. — Wszystkim odbiorcom mieszkającym w około Dortmundu w obwođu 10 mil **zwracam będą koszta podróży**, aby każdy mógł za tanie pieniądze rzeczywiście coś taniego nabyć u

przy ul. Münsterstr.

nr. 4,

Hoffmanna i spółki w Dortmundzie,

przy ul. Münsterstr.

nr. 4.

Uprasza się zważać na firmę i numer domu.

Bracia Rodacy kupujcie tylko u swoich!

Szanownym Rodakom w Marten i okolicy mam niżej zaszczyci donieść, że 1 paźdź. w ulicy **Karlstr.** w domu pana Wintera otworzyłem wielki

skład towarów kolonialnych,

w którym mam wielki wybór papierosów zagranicznych i krajowych, tak samo i odleżałych cygar i tytoniu.

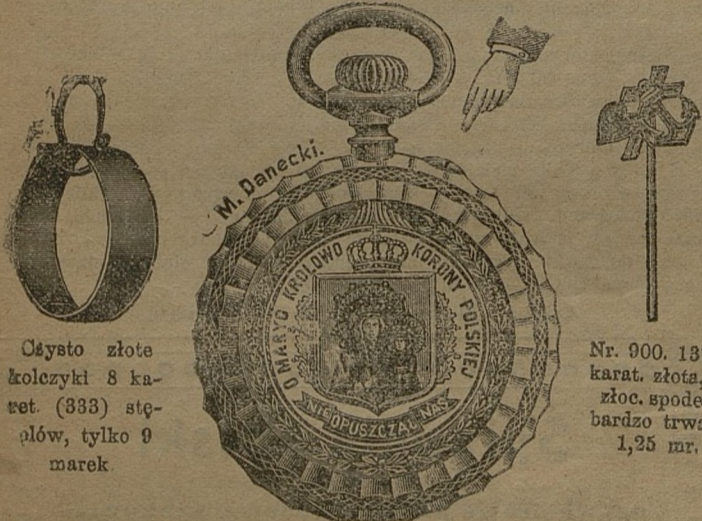
Aby szanownych Rodaków jak najlepiej obsłużyć, wysiliłem wszystkie moje siły, aby z tutej zemi największymi składami jako Polak konkurować, przeto mam nadzieję, że Rodacy będą mnie popierać w moim interesie.

Z wysokim szacunkiem

Jan Stachowiak,
w Marten, Karlstrasse.

By osiągnąć obrót wielki sprzedaję taniej niż niejedne fabryki.

Wszystkie moje zegarki są starannie obciążone i na minutę uregulowane. Za każdy zegarek daję 5 lat piśmienną gwarancję. Obawy niema żadnej bo to coby się podobać nie miało przyjmuję z powrotem i zwracam pieniądze. Trzeba się koniecznie przekonać, a kto nie kupi, toć trudno, ten sam sobie szkodzi. Zamówienia i podziękowania codziennie nadchodzą.



- Zegarek niklowy, klaczykowy cyl. na 6 kam. 5,50 mr
- Zegarek posrebrzany cyl. na 6 kam. z 2 złoconymi brzeg. 6,10 mr
- Zegarek ten sam z najlepszym werkiem 7,75 mr
- Czysto srebrny zegarek cyl. klaczykowy na 6 kam. z 2 złoconymi brzegami z dobrym werkiem 9,00 mr
- Ten sam zegarek z prima werkiem 10,00 mr
- Czysto srebrny zegarek cylindrowy remont. na 6 kamieni z złotym brzegiem z dobrym werkiem 10,25 mr
- Ten sam z najlepszym prima werkiem 12,00 mr
- Z Matką Boską najpiękniejsze, czysto srebrne zegarki z 2 złoconymi brzegami i z najlepszymi i z prima werkami na 10 kamieni po 10, 12, 14, 18, 18, 19, 22, 25 marek. Najwspanialszy z Matką Boską zegarek złocone litery, i najzobowiązniejszymi złoconymi brzegami, ciężki w srebrze i z najlepszym na 10 kamieni prima prima werkiem tylko 28 m. Zegarka tego z pewnością, nikt jeszcze nie widział. Bogate cenniki blisko 500 ilustracji na zegarki, łańcuszki, biżuterie także skrzypce, flety, klarnety i harmidki wysyłam darmo i franko.

M. Danecki, Miejska Górka,
(Görchen Bez. Posen.)

Baczność nowożeńcy!

Polecam kochanym Rodakom i Rodaczkom z Herne i okolicy wianki ślubne i welony, kwiaty dla młodzieńców i panien, wstążki w wielkim wyborze po bardzo niskich cenach.

Korony żałobne na grób począwszy od 50 fen. i droższe Kokardy czyli wstążki do krom nagrobkowych z polskimi napisami. Proszę o poparcie mego interesu, a staraniem moim będzie każdego jak najrzetelniej obsłużyć.

Franciszek Józefoski.
HERNE, Neustr. 35.

Baczność!

Ważne dla sprzedających.

Dobrze i korzystnie kupuje się, robi honor swemu składowi i zyskuje dużo odbiorców, kto żąda i sprzedaje



z fabryki

„Vanadi“ w Dorimund, Lütgenbrückstr. 2.

Są one robione ręcznie z tytoni ruskich i tureckich najnowszego zbioru.



Na bardzo łatwą odpłatę.

- Ubrania dla mężczyzn
- Zakłady dla mężczyzn.
- Paletoty dla mężczyzn.
- Zakłady dla niewiast.
- Kapesy dla niewiast.
- Ubrania dla chłopców.

Każdy, kto w nowym domu kredytowym „Zum Bergmann“ (pod górnikami) kupi, zostanie najzupełniej zadowolony przez dobry towar, przez tanie ceny i przez najłatwiejsze warunki odpłaty.

Meble

wszelkiego rodzaju, pojed. sprzęty jako też całe urządzenia po każdej cenie.

Własna parowa fabryka mebli, dla tego wszystko tak tanio.

Ogniska

(maszyny do gotow.)

Na odpłatę otrzyma każdy bez względu na stan.

Bochum,

przy ulicy Bahnhofstrasse nr. 30.

Gelsenkirchen,

Bahnhofstr. 94, obok „Bahnhofhotel“.

Essen,

Thurmstr. 16 zupełnie przy reńskim dworcu.

Laar,

Kaiserstr. 6a, przy dworcu Ruhrort.

15 i 20 % prowizji.

Rzetelnych mężczyzn poszukuje wielki jako rzetelny znany skład win reńskich jako

zastępców

do sprzedawania prywatnym i gościnym. — Białe wino od 50 m. pocz. Wino czerwone od 60 m. pocz. za 100 litrów. Zgłaszać uprasza się pod adr.: Weinproduction Haasenstein & Vogler, A.-G. Frankfurt a. M.

Zakład dentystyczny

do wprawiania

sztucznych zębów i operacji.

H. Kleindiek,
Herten, Ewaldstr. 7.

2 młodych mężczyzn

zawsze przy trzeźwej głowie, mogą być górniczy, znajdzie stancję z całkowitą usługą.

Herne, Bahnhofstrasse 108,
na pierwszym piętrze.

Bank ludowy

Eing. Gen. mit unb. Haftpf.

w Raciborzu — (Ratibor O/Schl.)

przyjmuje wszelkie kapitały i oszczędności począwszy od 1 marki: płaci od nich 3 1/2 % za miesięcznym, a 4 % za ćwierćrocznym wypowiedzeniem od dnia złożenia pieniędzy. — Adres:

Bank ludowy E. G. m. u. H.

w Raciborzu (Ratibor O/Schl.), ul. Panieńska 13 (Jungferenstr.)

Baczność rekruci! Baczność rekruci!

Wilh. Gerbsch

w Herne, naprz. gościnnego Meinharda.

Podług miary:

Ubrania od 36 marek pocz.

Paletoty od 30 marek pocz.

Spodnie od 10 marek pocz.


pod gwarancją za beznagannę leżenie w najkrót. czasie.

Wielki skład materyj.

Szanownym Rodakom w Ueckendorfie i okolicy polecam mój
skład towarów kolonialnych
zaopatrzony we wszystkie towary w zakres tego przedsiębiorstwa wchodzące. — Osobliwie polecam
polskie papierosy, polską kiełbasę i polskie wino.
Wszystko tak tanio, że nikt nie może taniej sprzedać. Mam nadzieję, że Rolacy zechną łaskawie mnie poprzeć, idąc za hasłem: **Swój do swego.**
Wojciech Kicia
w Ueckendorfie, przy ul. Mathildestr. 37,
obok fabryki Munscheid.

Kartoffle!
Szanownym Rodakom w Oberhausen i okolicy polecam smaczne i zdrowe **kartoffle**, jako: czerwone, białe, (żółte) i magnum bonum. Z powodu zakupu wielkiej ilości **wagonów** jest mi możebaem każdej konkurencji zakrozić i sprzedają po cenie umiarkowanej. „Hasłem naszym swój do swego.“
Z uszanowaniem
Ignacy Kaszuba.
Oberhausen, ul. Karlstr. 13.

Dla Rodaków na obczyźnie ważna wiadomość!
Kopa łamigłówek.
zadań i pytań odnoszących się do dziejów, literatury i geografii dawnej Polski. Zestawił Józef Chołszewski.
Za dobre rozwiązanie łamigłówek wyznaczono **100 nagród**, pomiędzy którymi są np. następujące: zegarek kieszonkowy wartości 12 marek, złoty pierścionek za 10 marek, harmonika, broszki, kłeczki, książki, obrazy itd. Bliższe szczegóły podane w dziełku Kopa łamigłówek. Cena z przesyłką 30 fen., 2 egzempl. 50 fen., 5 egzempl. 1 mr. za co przesyłka franko. Należyte do 1 mr. przyjmuje się znaczkami pocztowymi.
Są nagrody dla dzieci i starszych o 60 Rodacy za granicą będą szczególnie uwzględnieni. — Zamawiać pod adresem:
J. Chołszewski, Gniezno — Gnesen.

Baczność!

Bartek: A dzień dobry wam ku motrze. — Wojtek! Dzień dobry, dzień dobry, a rzech was też, toć się znów wystrouiliście w nowy paletot, jak gdybyście do ślubu išć chcieli. — Bartek: Kumotrze, to tylko taki z grochowy — Wojtek: Dobrze wam kpić z grochowy, ale chęć z grochowy, to jednak was proszę kumotrze, powiedzcie mi, kto wam zrobił ten paletot, bo mi się nadzwyczaj podoba. Nie widziałem już dawno, żeby tak komu ładnie paletot leżał. — Bartek: Otóż paletot zrobił mi pan **Switała w Herne**, który mieszka przy ul. **Bahnhofstr. nr. 108**, w starym gościńcu pana Meinhardta, to jest prosto gdzie stawa elektryczna kolej idąca do Bruchu. — Wojtek: tak, to on wam zrobił? ja też slyszalem od wielu ludzi, że Switała w Herne robi najlepiej z okolicznych krawców. A więc zotajcie z Bogiem kumotrze, zaraz idę do Switały w Herne i zamówię sobie ładny paletot!

Kartoffle! Kartoffle!
Rodaków w Bruckhausen, Hamborn, Marxloh i okolicy uwadzi-am, iż od środy 23 bm. i nadal przychodzić będą na stację **Ruhr-ort i Neumühl** całe wagony smacznych i zdrowych **kartoffli**, (magnum bonum) czerwone i inne gatunki. Ceny umiarkowane z przywiezieniem do sklepu. — Zamówienia uprasza się do **W. Banaszaka**, w Bruckhausen, ul. Louisenstr 12 przez kartę lub osobiście. Ceny będą także polane
Z poważaniem
W. Banaszak.

Zaproszenia weselne
wykonywa prędko, gustownie i tanio
Drukarnia „Wiarusa Polskiego“
w Bochum.
Przy zamówieniu należy napisać, którego dnia, o której godzinie, gdzie i w którym kościele odbędzie się **ślub**, oraz u kogo i przy jakiej ulicy (numer domu także podać) **uroczystość weselna** się odbędzie. Podać należy także imię i nazwisko młodej panny i młodego pana. Po odebraniu zamówienia zostaną karty w jak najkrótszym czasie wysłane.

Książka misyjna
wydana staraniem Ojców Redemptorystów, a zawierająca **wszystkie modlitwy i pieśni**, w ciągu całego roku potrzebne, katechizm, **najważniejsze nauki misyjne**, nadaje się szczególnie dla **Polaków na obczyźnie** i dla tego powinien ją każdy Rodak i każda Rodaczka nabyć. Cena za egzemplarz mocno oprawiony tylko 20 m., a z przesyłką 2.40 m. Adres: „Wiarus Polski“ w Bochum.

Kto nadeśle i markę
ofiary na budujący się kościół w Dakowach Mokrych, otrzyma odwrotną pocztą książeczkę zatyt.: **Kilka słów o kościele w Dakowach Mokrych.**
Ofiary przyjmuję:
Ks. W. Grośty,
Dakowy Mokre (Prov. Posen.)

Dom F. Gottschalk
muzyczny w Oberhausen (Rhd.)
przy ulicy Marktstrasse nr. 120,
poleca: fonografy (które mówią, śpiewają i grają) po 10 m. Katarynki od 10,50 m. poc. Harmoniki od 3 m. poc. Wszystkie inne instrumenta po najtań. cenach Wysyłam wszędzie skoro otrzymam zamówienie.

Sprzęty domowe,
2 szafy, łóżko, stół, krzesła, maszyna do gotowania itd mam teraz na sprzedaż z powodu powrotu do Polski.
Walenty Haremza,
Herne, Bochumer-Strasse 89.

Maszyny do szycia
najlepsze, jakie istnieją, dostarczam bardzo tanio, także na odpłatę, a stare w zamian przyjmuję. Kłoby maszynę potrzebowali, niech mi doniesie na karcie korespondencyjnej, a chętnie do niego przybędę. Nauka szycia darmo
Wacław Funtowicz,
Essen (Ruhr) Funkenstr 2.

Noszona dobra jeszcze odzież dla mężczyzn i niewiast, kołnierze i żakiety są tylko do sprzedania przy ul. Bongardstr. 8 w Bochum.

Nowe książki.
Bawmy się! Gry na wolnym powietrzu. Cena 50 f., z przes. 60 f.
Zabawa zimą. Cena 15 fen., z przes. 20 fen.
Bądź oszczędnym. Cena 30 f., z przes. 35 fen.
Wesołe chwile. Gry i zabawy towarzyskie w domu i poza domem, oraz miłe a pouczające zatrudnienia. Cena 1,80 m., z przesyłką 2 mr.

Gry i zabawy w kółku rodzinnym. Cena 1,20 mr., z przesyłką 1,30 mr.
Gry i zabawy na wolnym powietrzu. Cena 80 fen., z przes. 60 fen.
Gry towarzyskie. Cena 20 fen., z przes. 25 fen.
Gry umysłowe. Cena 25 fen., z przes. 30 fen.
Miłe zatrudnienia w wolnych chwilach. Cena 50 fen., z przes. 60 fen.
Zgadnij! Zagadki, szarady, rebusy i obrazki cieniowe. Cena 30 fen., z przes. 35 fen.
Skarby z strzech polskich. Cena 30 fen., z przes. 35 fen.
Obrazki wzięte z życia ludu. Cena 35 fen., z przes. 40 fen.
Arumugam. Powieść misyjna. Cena 35 f., z przes. 40 fen.
Kłusownik. Cena 40 fen., z przesyłką 45 fen.
Beldonek. Cena 50 f., z przes. 60 fen.
Królowa Jadwiga. Władysław Jagiełło. Władysław Warneńczyk. Cena 35 fen., z przes. 40 f.
Wesoły czarodziej. Zbiór wesołych sztuk czarodziejskich. Cena 40 fen., z przes. 45 fen.
W dzień Zadzuszny. Cena 50 fen., z przes. 60 fen.
Codzienna modlitwa przed obrazem Przen. Rodziny, z obrazkiem Wybór poezji Mickiewicza. Cena 30 fen., z przes. 35 fen.
Obrazy przedstawiające chrześcijaństwo, usprawiedliwionego i uświęconego. Cena 1,20 mr., z przes. 1,40 mr.
Nauka o pływaniu. Cena 15 fen., z przes. 20 fen.
Od wsi do wsi. — Od święta do święta. Cena 30 fen., z przes. 35 f.
Jarmark na święty Onufry. Cena 30 fen., z przes. 35 fen.
Księgarnia „Wiarusa Polskiego“ w Bochum.

„Biblioteczkę dla Działwy i Młodzieży Polskiej“
Wydawnictwo ludowe imienia Ada na Mickiewicza
zawierającą historję polską, życiorysy naszych wielkich mężów, świętych polskich, powiastki moralne, legendy, baśnie, bajki, wiersze i wierszki, oraz opowiadania dla śmiechu i rozrywki.
Dotąd wyszło **6 tomików** po **10 fen.** za pojedynczy tomik, sprzesyłką 13 fen.
Dalsze tomiki pod prasą.
Adres:
„Wiarus Polski“ Bochum,

Książki różnej treści.
Róża leśna. Cena 40 fen., z przes. 45 fen. — Toast polski wierszem i prozą, czyli zbiór mów przy uroczystościach wszelkiego rodzaju. Cena 1,20 mr. z przes. 1,30 mr. — Dziwne przygody chłopca Urbana Długososa. Cena 25 fen., z przes. 30 fen. — Jak to było pod Wiedniem. Powieść na tle dziejów ojczystych. Cena 40 fen., z przes. 45 fen. — Michno Karaś. Powieść historyczna z czasów Bolesława Chrobrego. Cena 50 fen., z przes. 55 fen. — Jaśko Cholewa. Powiastka historyczna z czasów Bolesława Śmiałego. Cena 50 fen., z przes. 55 fen. — Kazimierz i Magdosia. Powieść z dziejów ojczyźny z siedem-nastego stulecia. Cena 40 fen., z przes. 45 fen. — Skrzydlaty wojak. Powiastka historyczna z czasów Jana Sobieskiego. Cena z przes. 45 fen. — Czasy kościuszkowskie. Cena 50 fen., z przes. 60 fen. — Marek Nowina. Obrazek historyczny z czasów Bolesława Krzywoustego. Cena 50 fen., z przes. 60 fen. — O Czechu wojaku i o polskiej Hance. Powieść historyczna z czasów potrzeby grunwaldzkiej za Władysława Jagiełły. Cena 50 fen., z przes. 60 fen. — Jan Płówek. Powieść z czasów Bolesława Krzywoustego. Cena 40 fen., z przes. 45 fen. — Mazepa, hetman Ukrainy. Cena 60 fen., z przes. 70 fen. — Szymek i Handzia. Obrazek z czasów naszych. Cena 60 fen., z przes. 70 fen. — Strachy. Kilka ciekawych opowiadań ku nauce i rozrywce. Cena 40 fen., z przes. 50 fen. — Czarnoksiężnik Twardowski. Powieść z podań ludowych. Cena 30 fen., z przes. 35 fen. — Nagroda cnoty. Trzy powiastki: Anzelm w tatarskiej niewoli, Lekarz cudowny, Miłość Antosia do matki. Cena 60 fen., z przes. 70 f. — Mała historia Polska z obrazkami. Cena 30 f., z przes. 35 fen.
Adres: „Wiarus Polski“ Bochum.

Śpiewnik polski
zawierający
najulubieńsze pieśni narodowe, krakowia-ki, mazury, dumki i różne inne wesołe pieśni świątowe.
Cena 60 fenygów, z przesyłką 70 fenygów.
Adres: „Wiarus Polski“, Bochum.

Ciekawe książki w nowem wydaniu.
Królowa niebios. Pobożne legendy o Matce Boskiej. Cena 1 mr., z przes. 1.10 mr. — **Węglarz z Walencji.** Od początku do końca piękna i zajmująca powiastka. Cena 80 fen., z przes. 90 fen. — **Los sieroty.** Ciekawa i pięknymi obrazkami przy-czdobiona powiastka. Cena 30 fen. z przes. 40 fen. — **Zycie człowieka grzesznego, usprawiedliwionego i uświęconego.** Nauki, rady i przykłady dla wszystkich. Z wielu obrazkami. Cena 80 fen., z przes. 90 fen. — **Młody pustelnik.** Zajmująca powieść. Cena 35 fen., z przes. 45 fen. — **Powiastki (legendy) ku nauce, budowaniu i rozrywce.** Cena 30 fen., z przes. 35 fen. — **Zwycięstwo cnoty.** Piękna i budująca powiastka. Cena 40 fen., z przes. 45 fen. — **Toastnik.** Zbiór przemówień, toastów, życzeń, pieśni, monologów, wierszy do deklamacji itd. na uroczystości rodzinne a mia-nownie na zaręczyny, wesela, chrziny i srebrne i złote wesela. Cena 50 fen., z przes. 60 fen. — **Dzieśięć żywotów świętych służebnic.** Cena 30 fen., z przes. 35 fen. — **Królowna Rózyzka.** Stara baśń. Cena 25 fen., z przes. 30 fen. — **Historja o jedenastu królów wierzach.** Cena 20 fen., z przes. 25 fen. — **Czemu dziad zawsze dziadem,** choć mu wszyscy dają? Cena 20 fen., z przes. 25 fen. — **Doman i Liliana.** Ciekawa historia z dawnych czasów. Cena 30 fen., z przes. 35 fen. — **Jonek i Niewidzialne szaty.** Ceny 20 fen., z przes. 25 fen. — **Milowid.** Historia cudowna o biednym przewoźniku. Cena 20 fen., z przes. 25 fen. — **Marzana.** Historia bardzo ładna i ciekawa. Cena 30 fen., z przes. 35 fen. — **Stary Michał czarnoksiężnik.** Cena 25 fen., z przes. 30 fen. — **Walek na jarmarku.** Cena 20 fen. z przes. 25 fen. — **Dla rozrywki.** Zbiór gawęd, wesołych opowiadań, powiastek, anegdot i żartów.
Adres: „Wiarus Polski“ Bochum.

Kalendarz Maryjański
na rok 1902
z licznymi rycinami oraz z 6 dodatkami tj: 1) „Elementarz Polski“, broszura objętości 64 stron, w okładce kolorowej. 2) Kolorowy obraz „Królowa Wszystkich Świętych“, 3) Dwa obrazy jednokolorowe. 4) Obraz cieniowy z 4 portretami. 5) Dwukolorowy kalendarz ścienny 6) Kalendarz kieszonkowy.
Cena 60 fen., z przesyłką 70 fen.
Adres: „Wiarus Polski“, Bochum.

Za inseraty i reklamy redakcyja wobec publiczności nie odpowiada
Za druk, nakład i redakcyję odpowiedzialny: Antoni Brzjski w Bochum. — Nakładem i członkami Wydawnictwa „Wiarusa Polskiego“ w Bochum